

28 NIEDZIELA ZWYKŁA – 10 X 1993

Zaproszeni na ucztę (Komentarz do czytań mszalnej liturgii Słowa)

1. Ze względu na szczupłość miejsca przeznaczonego na komentarz do czytań ograniczymy się tutaj jedynie do refleksji nad tekstem Ewangelii.

2. Ewangelista Mateusz pisze „swoją” Ewangelię prawdopodobnie przede wszystkim dla Hebrajczyków, pokazując jak w osobie, tytułach, życiu, słowach i czynach Jezusa wypełniają się *Graphái*, Pisma, praktycznie cały Stary Testament. Od samego początku św. Mateusz pojmuje Jezusa jako *Immānû-El*, „Boga-z-nami” (1,23). Stara się pokazać jak nauczanie i czyny Jezusa są kolejnymi krokami w realizacji Królestwa niebieskiego w tym świecie przez założenie Kościoła. Choć Królestwo Boże nie jest tu utożsamiane z Kościołem.

3. Tekst Mt 22,1-14, przypowieść o zaproszonych na gody syna królewskiego, należy do tzw. mowy eschatologicznej Jezusa (Mt 19–25). Przypowieść ta zawiera tę samą naukę, co przypowieści dwóch poprzednich Niedziel: o dwóch synach (Mt 21,28-32) i o dzierżawcach winnicy-zabójcach (Mt 21,33-43). W Mt 22,1-14 Jezus posługuje się w konstrukcji przypowieści sytuacją uczyty zaślubin. W tej przypowieści znajdujemy paralelizm Bóg-Król, ideę wielkiej uczyty eschatologicznej (por. Iz 25,6) oraz biesiady boskiej Mądrości (Prz 9,1-9), interpretację Pieśni nad Pieśniami, odniesionej do miłości między Umiłowanym a Oblubienicą, Ludem Boga, i w końcu profetyczny obraz małżeństwa jako symbol związku Pana z Izraelem (por. Ozeasz).

4. W interesującej nas perykopie ewangelijnej bez trudu możemy wyróżnić trzy części: w. 1-10; w. 11-13 i w. 14.

4.1. Pierwsza z tych części (por. Łk 14,16-24) pokazuje w ten sam sposób jak perykopa o przewrotnych dzierżawcach winnicy (Mt 21,33-43) odrzucenie ludu

Izraela. Opowiadanie ma charakter alegorii reprezentującej historię zbawienia. Ἡ Βασιλεία τῶν οὐρανῶν – to jest zbawienie. Królestwo niebieskie nie jest jeszcze obecne widzialnie. Lecz jest tak blisko, że może i powinno być zwiastowane z pewnością. Jest tak blisko, że człowiek nie może już dłużej pytać się: na jaki czas mogę odłożyć jeszcze decyzję przyjęcia go? To jest ostatni moment dla tych, do których zwrócony jest apel. Różne usprawiedliwienia (zob. Łk 14,18-20) nie mają żadnego znaczenia wobec najwyższej wartości Królestwa niebieskiego. Ono wymaga decyzji całkowitej (por. Mt 6,24; 8,18-22; 10,37-39). Szybko będzie za późno (zob. przypowieść o dziesięciu pannach, Mt 25,1-12). Następnie drzwi sali zaślubin zostaną zamknięte. Królestwo ma nadejść. Nie można jednak zwyczajnie oświadczyć, że ono nie jest jeszcze obecne: znaki Królestwa są już widzialne. W związku z tym trzeba widzieć autoświadomość Jezusa: Mt 13,16-17.

Uroczystość zaślubin „Syna” może być aluzją do celebracji zaślubin między boskim Oblubieńcem a wspólnotą mesjańską. Bóg jako odnowiciel oblubieńczego przymierza – takim ukazuje się w judaistycznym oczekiwaniu eschatologicznym – w Nowym Testamencie ustępuje miejsca Chrystusowi, niebieskiemu Oblubieńcowi, Synowi Króla, dla którego Król przygotowuje ucztę zaślubin. Metafora nie jest przypadkowa, ponieważ Jezus powraca w swoim nauczaniu do obrazu uczyty mesjańskiej (8,11; 9,15; 25,1-13). Na tę ucztę mesjańską jest zaproszony lud Boży. Gdy zaproszeni odmawiają przybycia, wołanie zostaje skierowane do tych, co są „na zewnątrz”. Kto jest oblubienicą na tej uczcie? W tradycji judaistycznej jest nią wspólnota ludu przymierza. W przypowieściach synoptyków wspólnota jest zaproszona na gody w charakterze gościa. Chociaż idea wspólnoty Nowego Przymierza jako „oblubienicy” jest z całą pewnością antyczna. Ukazuje się to z całą mocą w Apokalipsie.

Terminem-kluczem przypowieści jest słowo *καλέω*, wołać. Spotykamy to słowo prawie we wszystkich pismach nowotestamentalnych. Tym, który „woła” jest Bóg lub Chrystus. Odpowiedź nie może być inna jak tylko *πιστεύειν*, wierzyć. Słowo „wołać” oznacza wydarzenie zbawcze. Kiedy Bóg czy Chrystus „woła”, to wtedy jest to *verbum efficax*. Odrzucenie „powołania” (brak *πιστεύειν*) przez tych, którzy zostali „powołani” jako pierwsi, nie jest w stanie przeszkodzić temu, aby uczta się odbyła. Słudzy otrzymują inną misję: mają wezwać „złych i dobrych”, tzn. „wszystkich”. Ten fakt odzwierciedla Mateuszowe rozumienie Kościoła jako ciała, które obejmuje złych i dobrych. Zauważmy częste użycie w perykopie słowa *καλέω* w odniesieniu do *ἐκκλησία*, Kościół. Kościół nie jest wyizolowanym wieczernikiem ludzi z całą pewnością zbawionych. Oddzielenie „dobrych i złych” nastąpi w wielkim dniu rozdzielania. Następuje przejście do drugiej części perykopy.

4.2. Powołanie dobrych i złych nie jest ostatnim aktem historii prezentowanej tu w sposób alegoryczny. Bez naciągania tekstu, w w. 11-13 mamy aluzje do *Parousía* i sądu ostatecznego. Powołani zostają poddani ostatniej weryfikacji. Na jakiej podstawie? Wydaje się bowiem dziwne karać gościa wezwanego z ulicy za to, że nie posiada szaty godowej. Otóż jest pewna dokumentacja, która pozwala rozwiązać ten problem. Z pewnego listu znalezionej w starożytnym archiwum królewskim na

terenach Mezopotamii wynika, że garderoba królewska oferowała zaproszonym na ucztę do króla odpowiedni ubiór. W w. 11-13 chodzi więc o dar Boga, którego nie można odrzucić. Właśnie z tego powodu niegodny gość jest wyrzucony „na zewnątrz, w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów” Użycie tego stereotypowego wyrażenia wskazuje na eschatologiczny sens uczyty zaślubin. Zaskakuje użycie w tym kontekście terminu typowo kościelnego *diákonoi* na oznaczenie sług, podczas gdy na innych miejscach zostaje użyty termin *doúloi*.

Posiadanie odpowiedniej szaty nie jest faktem automatycznym, lecz wymaga pewnych warunków. Chodzi o nawrócenie. Jest to wymaganie tej godziny. Co więcej nie dotyczy ten warunek tzw. grzeszników, lecz przede wszystkim tych, którzy według osądu otoczenia, „nie potrzebują nawrócenia” (Łk 15,7). W każdej chwili może dać się słyszeć głos „Oto Oblubieniec!” (Mt 25,6). Nawrócenie wymaga *pístis*, wiary. Udział w uczcie ma być chciany (por. Ap 22,17).

4.3. Prawdziwym *crux interpretum* jest w. 14. Pod nim jednak nie kryje się żadna skomplikowana teoria. Przypowieść przedstawia Boga, który czyni wszystkie możliwe wysiłki, aby wprowadzić gości na Ucztę. Wszyscy należą do „powołanych”. „Wybra-nymi” są ci, którzy przyjmują zaproszenie. „Wybrani” nie odrzucają Daru Króla symbolizowanego przez szatę godową. Termin „wielu”, jak często bywa w lingwistyce semickiej ma znaczenie inkluzji. Oznacza „wszystkich”. Także termin „wybrani”, w żaden sposób nie oznacza predestynacji. Jest to termin techniczny na oznaczenie zbawczej Wspólnoty mesjańskiej. W. 14 można by więc przetłumaczyć w sensie: wszyscy są zaproszeni, lecz jedynie nieliczni należą do wspólnoty zbawienia.

5. Mimo takiego zakończenia Mateuszowe opowiadanie zachęca wszystkich do pójścia za Panem. Niezależnie od swojej kondycji wszyscy są zaproszeni do udziału w Uczcie, także jeżeli będą musieli spełnić pewne warunki. Wykluczenie z Królestwa zależy wyłącznie od człowieka, który nie chce współpracować z łaską Boga, „który pragnie, by wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1 Tm 2,4).

ks. Marek Adaszek